

Minister Zdrowia wypowiedział wojnę Góralom

14 stycznia 2021

Oglądając (już coraz rzadziej) telewizję odnoszę wrażenie, że Minister Zdrowia Adam Niedzielski cierpi na fobię narciarską! Trzeba doprawdy dużej dawki wirusów anty-narciarskich, aby doszukać się koronawirusa akurat na stokach i nartostradach!

Mój sześćioletni wnuk, który odkąd umie chodzić, to ślizga się na nartach zadał mi ostatnio trudne pytanie: „Dziadziu! Dlaczego pan Minister Zdrowia tak bardzo nie lubi dzieci, że nie wolno nam jeździć na nartach mimo tak dobrych warunków śniegowych???”.

Dziesięcioletnia wnuczka, która szusuje na stokach tak szybko, że pozostawia mnie już w tyle, była bardziej dosadna pytając: „Dziadku! Czy ten Minister Zdrowia już całkiem zgłupiał, zamykając stoki narciarskie? Przecież jak ja cała jestem ubrana w szczelny kombinezon narciarski, na twarzy mam kominiarkę, na głowie kask obejmujący podbródek, a na rękach rękawice, to kogo ja mogę czymkolwiek zarazić???”

Odpowiedziałem wnukom, że też jestem oburzony tym rozporządzeniem, ale to nie ja mianowałem pana Niedzielskiego ministrem.

Kto przy zdrowych zmysłach wpadł na tak prowokacyjny pomysł, aby w środku zimy zamykać stoki narciarskie?

Specjaliści wirusolodzy zgodnie twierdzą, że wysiłek fizyczny jest czynnikiem, który wzmacnia odporność, a uprawianie sportu na wolnym powietrzu w szczególności!

Jest bardzo prawdopodobnym, że społeczną odporność na wszelkie mutacje koronawirusa zdobędziemy dopiero wtedy, gdy większość społeczeństwa nabędzie przeciwciała, lub posiada naturalną

odporność immunologiczną skutkującą tzw. bezobjawowym pokonaniem zakażenia koronowirusem.

Historia przeróżnych zakażeń uczy nas na przykład, że dzieci chłopskie, które ciężko pracowały w polu z rodzicami, były znacznie bardziej odporne na wszelkie epidemie i zakażenia, aniżeli dzieci bogatej szlachty i magnaterii, wychowywane i wychuchane przez niańki w sterylnych dworach i pałacach z dala od zwierząt hodowlanych i gnoju kurzego, krowiego itp.

Każdy wykształcony człowiek wie, że dbanie o odporność i kształtowanie siły własnego organizmu jest znacznie ważniejsze od leczenia skutków zaniedbań.

Jako starszy ratownik wodny zawsze powtarzałem wszystkim urlopowiczom, że najlepszą metodą zapobiegania tragediom w wodzie nie są komunikaty radiowe i telewizyjne o ilości utonięć w morzu, jeziorach i w rzekach, lecz... nauka pływania. Dziecko, a nawet dorosły nie oswojony z wodą, znacznie łatwiej wpadnie w panikę po wywrotce kajaku, czy wypadnięciu z łodzi, aniżeli pływak. Zdarzyło mi się w młodości, że musiałem ratować tonącego, który wprawdzie miał na sobie kapok, ale unosił się bezwładnie na wodzie głową w dół, bo był tak przerażony wypadnięciem za burtę żaglówki, że nie był w stanie odwrócić się na plecy, aby zaczerpnąć powietrza.

Podobnie ma się sprawa z ratowaniem przed koronowirusem. Uprawianie narciarstwa daje organizmowi znacznie większe umiejętności wydostania się z matni zakażenia, aniżeli siedzenie w czterech ścianach domowych i wysłuchiwanie w radiu i w telewizji komunikatów ile to ludzi zmarło w danym dniu z powodu koronowirusa.

Są jeszcze inne konsekwencje tego bezmyślnego rozporządzenia, które odczuwają bezpośrednio na swojej skórze Górale żyjący z turystyki. Prawda jest taka, że są teraz bardziej zagrożeni bankructwami i depresją, aniżeli koronowirusem. Minister Niedzielski wypowiedział wojnę wszystkim Góralom, którzy są

zbyt dumni, aby żebrać o pomoc rządową dla przeżycia i zbyt mężni, aby siedzieć z założonymi rękoma, czekając aż niechybna nędza zajrzy do ich domostw.

Czym się kończy zadzieranie z Góralami przekonali się już Skandynawowie podczas potopu szwedzkiego, gdy srogo oberwali od tubylców na Podhalu i w Beskidach.

Niejeden już rząd w tym kraju został obalony przez górników, a teraz Pan Minister Zdrowia Adam Niedzielski prowokuje Górali do wzniesienia buntu, przy którym dawne protesty górników będą wspominane jako umiarkowane protesty!

Autorstwo: Rajmund Pollak

Źródło: [ProKapitalizm.pl](https://prokapitalizm.pl)